

SMIAŁE WYSUWANIE MŁODZIEŻY przyniosło szermierzom sukces Ten przykład trzeba naśladować

Sport polski pod znakiem Złotu

W DNIACH 5—19 sierpnia dziesiątki tysięcy młodzieży całego świata oraz 2 miliony młodych Niemców manifestować będą w stolicy NRD — Berlinie swą nieugiętą wolę walki o pokój — przeciw niebezpieczeństwu nowej wojny, przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, za zawarciem paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Równocześnie z tym wielkim, potężnym zlotem odbędą się w Berlinie XI Letnie Akademickie Mistrzostwa Świata. Włączenie tych mistrzostw do programu zlotu, stanowi podkreślenie wielkich zadań ruchu sportowego w walce o pokój, o międzynarodową solidarność milionów ludzi pracy, młodzieży pracującej i uczącej się.

Przygotowania do Złotu oraz Igrzysk objęły cały polski ruch sportowy. Na terenie całego kraju trwa praca sportowa-propagandowa.

W kołach sportowych i Ludowych Zespołach Sportowych odbywają się specjalne zebrania, na których aktywni ZMP omawiają znaczenie III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój oraz związane z nim zadanie młodzieży polskiej. W rezultacie tej akcji sportowcy podejmują zobowiązania, których wykonanie staje się poważnym wkładem w realizację zadań na odcinku zdobywania odznaki SPO oraz rozwoju poszczególnych gałęzi sportu.

PRASA sportowa pisząc o wielu zobowiązaniach niewątpliwie nie zdołała zarejestrować i omówić wszystkich, gdyż napływają one ze wszystkich stron kraju — od kół, LZS, od sekcji sportowych, Zrzeszeń, od poszczególnych sportowców. Na szczególną uwagę zasługują zobowiązania sportowców WSK Psie Pole i ZKS Unia — Chorzów, dotyczące realizacji odznaki SPO. W pierwszym przypadku podjęte przez 200 pracowników zakładu i członków ich rodzin, w drugim przez sportowców skupionych w sekcjach wychowawczych klubów.

Dla uczczenia III Złotu Młodych Bojowników o Pokój powstają nowe sportowe brygady produkcyjne — np. 2 brygady w WSK Psie Pole; powstaje szereg nowych boisk i urządzeń sportowych przy zakładach pracy i w gromadach. Doświadczeni zawodnicy zobowiązują się wychowywać, szkolić i podnosić poziom młodszych kolegów — jak np. mistrz sportu Chycha.

Ze wcześnie jest jeszcze na podsumowanie rezultatów akcji przygotowawczej do Złotu. W tej chwili nabiera ona coraz większego rozmachu — należy się liczyć z dalszym wzrostem liczby zobowiązań, szczególnie na odcinku zdobywania norm SPO zgodnie z rzuconym hasłem: cała młodzież pod przewodnictwem ZMP dla uczczenia III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój zdobywa normy odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony”.

PRACA związana z przygotowaniem do Złotu obejmuje wszystkie formy działalności sportowej. Organizowane są specjalne imprezy i zawody sportowe dla uczczenia Złotu. Wśród nich należy wymienić zawody akademickie na zakończenie roku akademickiego, Igrzyska Sportowe Szkół Zawodowych, Igrzyska Sportowe Szkół Ogólnokształcących, oraz specjalne imprezy w wielu miastach powiatowych.

Pod hasłem III Złotu odbywają się i odbywać się będą wszystkie imprezy w czerwcu i lipcu. Imprezy specjalne dla uczczenia III Złotu, organizowane będą przez Zrzeszenia Sportowe, a do chód z nich będzie przeznaczony na Fundusz Solidarnościowy zainicjowany u nas przez sportowców ZKS Kolej Jazd Poznań.

W związku ze Świętem Odrodzenia — 22 lipca Komitety Kultury Fizycznej i Rady Zrzeszeń Sportowych zorganizują na wszystkich stadionach, boiskach, pływaniach masowe zdobywanie norm SPO.

POLSCY młodzi bojownicy o pokój doceniają w pełni rolę sportu w tej walce oraz wkład sportowców w przygotowania do III Złotu, wybierając spośród sportowców na delegatów na III Złot Młodych Bojowników o Pokój. Delegatami na Złot zostali wybrani m. in.: pływacy Proniewiczówna, Praceł, Dobrowolski; bokserzy Antkiewicz, Chycha; kolarz Hadosik; piłkarze Cieślak, Szymborski; lekkoatleta Stawczyk; siatkarka Tomaszewska.

WIELKA terenowa praca, związana z III Światowym Zlotem Młodych Bojowników o Pokój nie stanowi całości naszych przygotowań do Złotu i XI Akademickich Mistrzostw Świata. Nasza drużyna reprezentacyjna weźmie udział w zawodach XI Akademickich Mistrzostw Świata i będzie do nich jak najstaranniej przygotowana.

Sekcje GKKF opracowują programy obozów przygotowawczych, które odbędą się w lipcu w Akademii Wychowania Fizycznego i obejmą całą akcję sportową. Oczekujemy dużego wysiłku ze strony trenerów w przygotowaniu sportowców do startu w Berlinie — oczekujemy ze strony sportowców, że tak w toku przygotowań do Mistrzostw, podczas eliminacji i przede wszystkim podczas startu w Berlinie podniosą poziom swoich osiągnięć, że dla uczczenia tej wielkiej manifestacji walki o pokój pobiją szereg swoich rekordów życiowych i rekordów Polski.

Przygotowania do III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój stoją się więc czynnikiem mobilizacji sportowców do szybkiego wykonania i przekroczenia zadań planowych, do rozszerzenia zasięgu kultury fizycznej, do podniesienia wysiłku sportowców, do budowania zębów socjalistycznej kultury fizycznej.

Władysław Rajkowski
Dyrektor Biura WF i Sportu GKKF

W PONIEDZIAŁEK, 11 czerwca, w drugim dniu międzypaństwowego meczu szermierczego Polska — Węgry, odbyły się spotkania w szpadzie i szabli. Obie konkurencje zakończyły się zwycięstwem gości. Szpadę wygrali Węgrzy 12:3, szabłę 10:6.

W pierwszej broni ustępowaliśmy naszym gościom całkowicie i jedynie Przeździecki potrafił nawiązać z nimi walkę, zdobywając dwa punkty. Polak wygrał z doskonałym Sakowiczem, finalistą mistrzostw świata w Sztokholmie.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sytuacja w szabli. Nasi młodzi reprezentanci: Zabłocki, Twardokens i Pawłowski oraz olimpijczyk Sobik, uzyskali z mistrzami świata zaskakujący wynik 6:10, to jest taki sam, w jakim ulegli Węgom wicemistrzowie świata, Włosi.

PONIŻEJ 20 LAT

Sukces jest tym większy, że uzyskał go młodzi, nie przekraczający 20 roku życia zawodnicy (naturalnie poza Sobikiem), którzy szermierkę uprawiają zaledwie od 2 — 3 lat.

Doprawdy, żenujący nieco był moment, kiedy naprzeciw drużyny mistrza świata stanęło trzech młodziutkich chłopców wspartych jakby dla otuchy rulinowanym Sobikiem. Wielkim, światowym tytułom przeciwstawić mogli skromne w porównaniu tytuły mistrzów i wicemistrzów Polski juniorów.

Spotkanie w szabli dało dowód, że nasza młodzież szermierczą, jeżeli tylko wyciągnie z niego należyte nau-

ki i wnioski, może już niedługo zabłysnąć na planszach światowych. Mamy nadzieję, że nasz młodziutki reprezentant, Zabłocki, ani przez moment nie myśli o swej wyższości nad pokonanym przez siebie mistrzem świata, Gerevichem. Ma natomiast pełne prawo do dumy ze swego sukcesu, który powinien być dlań bodźcem do dalszej wyjątkowej pracy, która przyniesie mu na pewno piękne rezultaty.

W SZPADZIE NIEPOWODZENIE

Do spotkania w szpadzie drużyny wystąpiły w następujących zestawieniach: Węgry: Sakowics, Balthazar, Roerich, Berzensy. Polska: Przeździecki, Laskowski, Nawrocki, Sobik. Punkty dla Polski zdobyli: Przeździecki — 2 i Sobik 1.

Węgrzy byli zdecydowanie lepsi od Polaków, którzy razili niewiedzią dołą do nich powolnością i brakiem koncepcji. Fachowcy znajdują uzasadnienie wysokiej porażki w braku sprzętu elektrycznego i związanej z nim niemożnością treningu, nam jednak wydaje się, że Polacy weszli na planszę, z góry przekonani o zdecydowanej wyższości doskonałych zawodników węgierskich. To było główną przyczyną porażki. Należałoby również poważnie pomyśleć o odmłodzeniu składu drużyny szpadowej.

SUKCES PRZEŻDZIECKIEGO

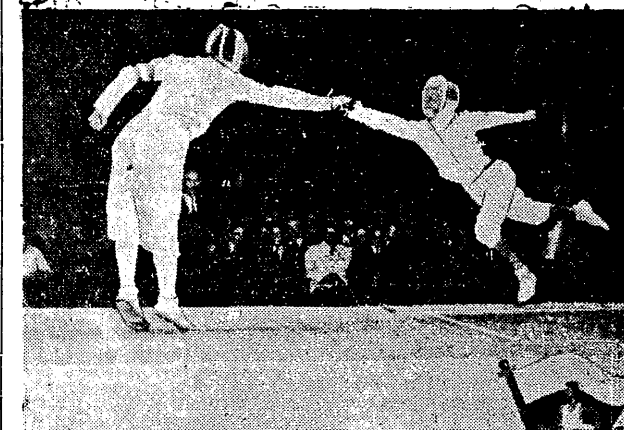
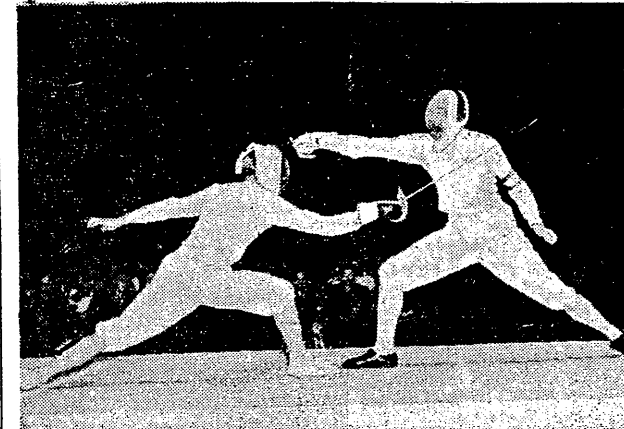
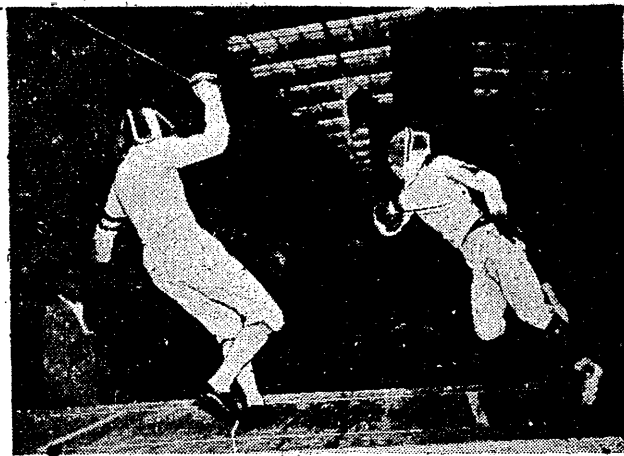
Jedynie Przeździecki nie ułak się sławy doskonałego Sakowicsa i po ładnej walce, pokonał go zdecydowanie 3:1. Wygrał również w tym samym stosunku z Balthazarem.

Wyniki spotkania w szpadzie były następujące: Przeździecki wygrał z Balthazarem 3:1, a przegrał z Roerichem — 2:3 i z Berzensy'm 0:3. Nawrocki przegrał z Roerichem 2:3. z Berzensy'm i Sakowiczem po 1:3. Laskowski przegrał wszystkie swoje spotkania: z Balthazarem 2:3, z Roerichem 0:3, z Berzensy'm 0:3 i z Sakowiczem 2:3. Sobik wygrał z Balthazarem 3:1, przegrał z Roerichem 1:3, z Berzensy'm 1:3 i z Sakowiczem 0:3.

Dalszy ciąg na str. 6



Reprezentant Polski w szpadzie Przeździecki.
Foto K. Kralczyński



Trzy momenty z międzypaństwowego meczu szermierczego Polska — Węgry: walczą szabliści — na I zdjęciu Zabłocki (na prawo) — Pesthy, na II zdjęciu Pawłowski (na lewo) — Kovacs i na III zdjęciu Zabłocki (na prawo) Gerevich.
Foto WAF

Jadwiga Głazewska zasłużona mistrzyni sportu przemawia na plenum PKOP

Na ostatnim Plenum Polskiego Komitetu Obronców Pokoju przemawiała zasłużona mistrzyni sportu, Jadwiga Głazewska. Wielokrotna reprezentantka i rekordzistka Polski powiedziała:

„Reprezentuję robotniczą Łódź, miasto ulóhniarzy, miasto, które żyje twórczą pracą dla szczęścia człowieka i ludzkości. Przez codzienną pracę, przez realizację Planu 6-letniego budujemy socjalizm. Ta nasza praca, ta nasza praca napawa wściekłością świat kapitalistyczny. Napawa i strachem realizacją naszej planowej gospodarki, napawa ich strachem przed wagą siły politycznej i gospodarczej Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, gdzie nie ma wyrzysku człowieka przez człowieka, a dla uszy skich jest praca.

Pamiętamy, że przed wojną w Polsce większość zakładów pracy była w rękach kapitalistów zagranicznych, którzy byli panami, którzy uzależniali robotników od swoich chimer i ciągle straszili robotników redukcją i bezrobociem. Dziś, gdy kapitaliści uderzają nasze tempo pracy i budowę socjalizmu, strach ogarnia ich przed rzeczą uścisnącą.

Toteż chcę nam przeszkodzić w wielkim marszu ku socjalizmowi. Rozpuszczają oni propagandę oszczerstw przeciw Związkowi Radzieckiemu, bo uwidzą w potęgę Związku Radzieckiego przeszkodę dla realizacji swoich zbrodniczych planów wojennych. Każdego dnia naszej pokojowej pracy jest dla imperialistów kłeska. My zwyciężymy, zwycięży pokój. W walce o pokój i szczęście ludzkości zwycięży obóz pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego z Wielkim Stalinem na czele.

Kończąc, wznoszę okrzyk — niech żyje światowy ruch obrońców pokoju w zwycięskiej walce o pokój!”

Donoszą że:

W Pradze

SAKSA 4,18 W TYTCZE

PRAGA. Saksa (Kolln) ustanowił nowy rekord Czechosłowacji w skoku o tyczce, uzyskując doskonały wynik — 4,18. Wynik ten jest o 2 cm lepszy od rekordu Bema, ustanowionego w r. 1946.

W Moskwie

KONDRATJEW BIE BIELONIFENKO

MOSKWA. W turnieju tenisowym z udziałem najlepszych tenisistów Związku Radzieckiego, rozegrane zostało spotkanie między mistrzynią ZSRR Bielonenko a Kondratjewą. Obie zawodniczki zgrały w turnieju po 9 pkt.

W decydującym o zwycięstwie spotkaniu po zaciętej — 2,5-godzinnej walce, zwyciężyła Kondratjewa 2:6, 6:4, 9:7.

W Budapeszcie

CSORDAS BIE REKORD EUROPY

BUDAPEST. Złoty pływak węgierski Csordas ustanowił rekord Europy na 800 m dół, uzyskując 9:50,2. Poprzedni rekord należał do Mitro.

Tylko 13 drużyn ligowych gra dotychczas wzorowo

PIŁKARZE są coraz bardziej krewcy. Kary Komisji Gier sięgają, jak za „najlepszych” lat.

Początek rozgrywek ligowych nie wskazywał na to. Wydawało się, że na naszych boiskach zapanował prawdziwy sport. Wydawało się, że większość drużyn obu lig zajmie w naszym konkursie zaszczytne miejsce, a wraz z nim, miano drużyny grającej wzorowo.

Rzeczywistość jest zupełnie inna. Drużyn bez punktu karnego jest już tylko 13, a jeszcze dwa tygodnie temu było ich dwa razy tyle. Ostatni zespół w konkursie Włóknarz Chelmek może „poszczycić się” niezłą porcją punktów — 276.

Ostatnio Komisja Gier udzieliła piłkarzom następujących kar: Kolej Jazd Warszawa — Łącz 2 tyg. dyskwalifikacji z zawieszeniem, Włóknarz Łódź — Kalużyński i Gustowski po 2 tyg. dyskwalifikacji z zawieszeniem, Gwardia Kraków — Gracz surowa nagana. Unia Chorzów — Cieślak i Bartyla — ostrzeżenie, Ognio Bytom — Strzelinek 4 tyg. dyskwalifikacji, Gwardia Bydgoszcz — Norkowski i Klimowicz po 2 tyg. dyskwalifikacji, Włóknarz Chelmek — Obtułowicz surowa nagana.

Gwardia Kielce — Kulesza 4 tyg. dyskwalifikacji z zawieszeniem, Górnik Radlin — Grzegoszcz, Kolej Jazd Bydgoszcz, Kolej Jazd Gdańsk, OWKS Wrocław, OWKS Kraków, Ognio Tarnów, Ognio Częstochowa, Stal Poznań, Stal Dąbrowa Górnicza, Spójnia Warszawa, Włóknarz Chodaków po 0 pkt.

2. Budowlani Opole, Górnik Bytom, Ognio Kraków, Gwardia Szczecin, Budowlani Gdańsk, Stal Wrocław, Stal Sosnowiec, Górnik Zabrze, Górnik Wałbrzych, Górnik Radlin — po 1.

3. Kolej Jazd Warszawa, CWKS, Kolej Jazd Olsztyn, Włóknarz Widzew, Gwardia Warszawa, Gwardia Słupsk, Włóknarz Radom, Kolej Jazd Poznań — 2.

4. Gwardia Kraków — 3.

5. Włóknarz Kraków, Włóknarz Łódź, OWKS Lublin, Stal Lipiny — 4.

6. Unia Chorzów — 5.

7. Gwardia Bydgoszcz, Budowlani — 8.

8. Kolej Jazd Toruń — 10.

9. Ognio Bytom — 14.

10. Górnik Knurów — 49.

11. Gwardia Kielce — 54.

12. Włóknarz Chelmek — 276.

Hadosik (CWKS) zwycięzca wyścigu Warszawa — Lublin.

Foto K. Kralczyński

Foto K. Kralczyński

Aktyw piłkarski potępia szyskany rząd francuskiego

Prezydium Sekcji Piłki Nożnej GKKF podjęło rezolucję potępiającą z największym oburzeniem szyskany rząd francuskiego wobec polskiego działacza sportowego inż. Jerzego Olszowskiego.

W rezolucji tej czytamy m. in.:

Władze francuskie podporządkowane amerykańskiemu imperializmowi podępały elementarne zasady prawa i gościnności, obowiązujące w stosunkach międzynarodowych, usiłując za wszelką cenę uniemożliwić sportowcom francuskim utrzy-

mywanie kontaktów ze sportowcami polskimi, czego jeszcze jednym dowodem jest odmówienie wiz naszym kolarzom, którzy mieli startować we Francji z robotnikami — sportowcami, zrzeszonymi w FSGT.

Wszystcy piłkarze i hokeiści oraz szeroki aktyw działaczy sportowych piętnuje nikczemny postępek Władysława Skoneckiego, który za dołary wyrzekł się możliwości swego dalszego rozwoju we wspólnych warunkach, jakie rozłącza przed kulturą fizyczną władza ludowa.

Prowincja węgierska skarbnicą talentów pięściarskich

KORRESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO“

BUDAPEST, w czerwcu
PRZED kilku dniami zakończyły się trzydniowe mistrzostwa Węgier w pięściarstwie. Do walki o pierwszeństwo stanęli wszyscy najlepsi bokserzy z wyjątkiem niedysponowanych: Papp, Juhasza i Bene III. Na ringach Sportsarnoku przewinęło się ponad 200 najlepszych pięściarzy węgierskich, z których większa część reprezentowała węgierską prowincję.

Poziom mistrzostw był wyrównany i dość wysoki. Jeszcze raz potwierdziło się, że skarbnicą talentów jest prowincja, czego najlepszym dowodem jest fakt, że siedmiu jej przedstawicieli dobiegło do finałów.

PORAŻKA BEDNAIA

W muzeum pierwsze miejsce zajął Szabo, bijąc w finale Bednaia. To był jedyny werdykt sędziowski, który nie spotkał się z uznaniem publiczności. Bednai wygrał drugą i trzecią rundę. Porażka jego wywołała ogólne zdziwienie. Nowy mistrz jest już zawodnikiem niemłodym. Bardzo szybki, trudny do trafienia, dobry w zwarcich. Bednai pokazał znane już nam dobre walory — świetna praca nóg, błyskawiczny lewy prosty i przesadne holdowanie defensywie, która już niejednokrotnie przyczyniła się do jego porażki.

Kogut Erdei w 2 r. znokautował Horvatha. Rywal ci wielokrotnie już spotkali się z góry wiadome było, że

Horvath nie wytrzyma do końca. Erdei walczył zawsze na tempo, zamęcza przeciwnika ustawicznym atakiem, operując celnymi zamachowymi i seriami w zwichu. Znokautował on kolejno wszystkich krajowych przeciwników.

Kisfalvi w piórkowej bez wysiłku wypunktował ambitnego, lecz surowego Solyoma z Nogradu. Kisfalvi nauczył się wiele w Mediolanie, repertuar jego stał się bardziej urozmaiconym.

W lekkiej Farkas pokonał minimalnie Kellnera. Była to najpiękniejsza walka dnia. Kellner jeszcze wiosną startował w kategorii juniorów i jest jednym z najzdolniejszych wychowanków Adlera. Farkas walczył ostrożnie, dobrze punktował lewym prostym i pokonał młodszego kolegę jedynie dzięki lepszej pierwszej rundzie i opanowaniu ringowemu.

Budai w lekko-sredniej bez trudu dał sobie radę z jednostronnym Fehere. Przeciwnik zdołał go trafić kilkakrotnie niebezpieczną lewą tylko w pierwszej rundzie. Następne rundy należały niepodzielnie do doskonale kontującego Budai.

W półśredniej spotkali się dwaj zawodnicy prowincjonalni Nemeth i Szakacs II. Ten ostatni wygrał wszystkie dotychczasowe walki przez ko. mając w polu pokonanych przeciwników, takich rutyniarzy jak Barinka i Dory. Nie wytrzymał jednak trzeciej rundy i zasłużenie przegrał. Nemeth reprezentuje typ kontrowca o dobrym reflek-

ksie. Szakacs II natomiast dysponuje chyba najlepszym prawym prostym ze wszystkich węgierskich pięściarzy.

GÓRNIK Z TATABANYA

Mistrzem lekko-sredniej został górnik z Tatabanya, Salomon. Od dwóch lat zapowiadał się na wielkiego boksera, lecz dopiero teraz dał znać o sobie po dłuższej przerwie. Ma doskonały refleks, świetną pracę nóg, natomiast słabe ciocy. Pokonał on w finale twardego Nemetha.

W średniej Plachy wygrał przez nokaut w 3 r. z Paderem. Walka miała przebieg wyrównany i dopiero przypadkowy cios zdecydował o mistrzowskim tytule.

Półciężki Kovacs wygrał zdecydowanie z walczącym efektywnie Kekim. Kovacs operuje wyłącznie prostymi, wykorzystując swój wielki zasięg rąk.

W ciężkiej po nieciekawej walce Kapoci pokonał Fazekasa.

Oceniając ogólnie przebieg ostatnich mistrzostw, należy podkreślić, że ogólny poziom był bez porównania wyższy, niż w roku ubiegłym. Najlepszą walkę stoczyli finaliści, wagi lekkiej, Farkas i Kellner. W dalszym ciągu sła by jest poziom wagi półciężkiej i ciężkiej.

CO MÓWI ADLER

Zwróciliśmy się do Adlera z prośbą o ocenę mistrzostw:

— Poziom naszego pięściarstwa bezwzględnie się podniósł, prawie wszystkie spotkania były zaciete, a liczne nokauty dowodzą, że bokserzy nasi zaczynają coraz żywiej holdować nowoczesnej szkole radzieckiej. Za kilka dni rozpoczynamy przygotowania na Berlin.

Witold Wierciej

Dni Morza w Szczecinie

Motocykliści walczą o „Złoty Laur Odry“

W okresie od 17 — 24 bm. odbędzie się w Szczecinie szereg imprez sportowych, w związku z „Dniami Morza“.

W niedzielę, 17 bm. zorganizowany zostanie uroczysty wyścig motocyklowy, zaliczony do jednej z 4 eliminacji do mistrzostw Polski. Okrężna trasa na ulicach miasta wynosić będzie dla maszyn do 130 ccm — 17 km. a powyżej 130 ccm — 40,800 m (12 okrążeń). Za wody odbędą się w 4 klasach, zależnie od litrażu maszyn.

Przewidywany jest udział wielu, czołowej klasy, zawodników. Zgłosili się już Brunowicz (W-wa), Dąbrowski i Klasse (Gdańsk) oraz Wodnicki (Kraków). Oczekiwane są zgłoszenia Henryka Zymirskiego, Jankowskiego i Miełocha, co znacznie podniosłoby atrakcyjność zawodów.

W roku ubiegłym w wyścigu tym, organizowanym przez PZM i Polskie Radio startowali w Szczecinie m. in. Jankowski, Jan Hennek, St. Brun i Koprowski, którzy zwyciężyli w poszczególnych klasach. Nagrodę Radia „Złoty Laur Odry“ zdobył Koprowski, zwyciężając Zymirskiego, Dąbrowskiego i Krzysztofa Bruna.

Do najciekawszych imprez z zakresu sportów wodnych należeć będą pokazy manewrowania jachtami oraz krótkodystansowe regaty żeglarskie.

Żeglarski jest sportem szczególnie uprawianym w Szczecinie. Odra ze swoimi odnogami, rozległe jezioro Dąbskie i Zalew Szczeciński — oto tereny, na których żeglarsko może rozwinąć się z powodzeniem. Pięknym dorobkiem w zakresie żeglarskiego może poszczycić się Oddział Sportów Wodnych Ligi Morskiej w Szczecinie, w którym ześrodkowało się prawie całe życie żeglarskie Szczecina.

Posiada on dwie przystanie w Szczecinie i Stargardzie, Ośrodek Szkoleniowy w Deblu Szczecińskim, Centralny Ośrodek Szkoleniowy w Dziwnowie, Modelarnia Szkutnicza dla młodzieży szkolnej w Szczecinie. Oddział dysponuje dużą ilością sprzętu.

W tej chwili w trakcie jest kurs teoretyczno-praktyczny, w którym bierze udział ponad 200 osób. Z dniem 1 lipca rozpoczyna się praktyczne kursy szkoleniowe dla 50 dziewcząt, a w sierpniu dla 50 chłopców ze szkół podstawowych.

T. Czor.

Czy nie należy przesunąć terminu konkurencji pływackich Spartakiady

Jeszcze żaden z dotychczasowych sezonów pływackich nie zapowiadał się tak interesujący jak obecny, ale bo też jak nigdy podniósł się poziom pływania. Spójrzmy na kalendarzyk imprez: 21-22 lipca spotkanie międzypaństwowe w Warszawie, 4-5 sierpnia rewanżowy mecz z CSR, igrzyska w Berlinie i w Wersalu — Spartakiada. Oto jak wielka odpowiedzialność spada na barki pływaków a w jeszcze większym stopniu na trenerów.

To właśnie poczucie odpowiedzialności spoczywające na trenerach kazało im w czasie pierwszego spotkania na Radzie Trenerów ze szczególną uwagą przysłać zastawę sił nad rozplanowaniem imprez. Chodzi przecież o to, aby przez dwa miesiące utrzymać zawodników w szczytowej formie.

Kalendarzyk imprez zmienił niespodziewanie, odcinając od międzynarodowych natemiasł, co do terminu Spartakiady na-

leży wprowadzić pewną rewoltę, bo utrzymanie zawodników w formie przez tak długi okres czasu jest niemożliwe.

I tu trenerzy podzielili się na dwa obozy. Jedni proponowali nastawienie formy na koniec lipca i cały sierpień, drudzy zaś na drugą połowę sierpnia i września. Wydaje się, że najsłuszniej byłoby, przesunąć konkurencję pływacką wchodzącą w program Spartakiady na koniec sierpnia. Za tym przesunięciem przemawiają następujące powody:

Spartakiada ma stać się olbrzymią manifestacją dorobku kultury fizycznej, która w warunkach demokracji ludowej niezależnie niespożytkowaną dotychczas opiekę rządu i partii i właśnie w czasie jej trwania pływacy winni ustanowić najlepsze możliwe wyniki.

Drugim powodem są względy klimatyczne. Polska „złota jesień“ istnieje tylko w utworach poetów, rzeczywistość zaś to: zimno, staruga i porzywisty wiatr. Starty w lodowatej wodzie nie wpłyną dodatnio na wyniki a mogą źle odbić się na zdrowiu zawodników. Z tych więc względów należałoby okres imprez pływackich przesunąć na termin wcześniejszy co wyjdzie z pożytkiem i sportowi i pływkom.

Z decyzją nie należy zwlekać, gdyż 15 czerwca rozpoczął się obóz w Gdyni, po którym nastąpi dalszy w AWF, im wcześniej trenerzy zapoznają się z definitywnym rozplanowaniem imprez tym, z lepszym skutkiem przystąpią do czekających ich zadań.

W. S.

Wasserab 100 m - 12,9

W Warszawie zostały rozegrane zawody o mistrzostwo okręgu w trójbój kobiet i pięciobój mężczyzn. Startowało 7 zawodniczek i 16 zawodników. Na wyróżnienie zasługują jedynie wyniki Wasserab, która mimo ciężkich warunków atmosferycznych (zimny, przeciwny wiatr) osiągnęła na 100 m — 12,9 i w skoku w dal — 513 (kula 8,07).

Trójbój: 1) Wasserab, Sp. — 144 pkt., 2) Barylenko, AZS — AWF — 120 pkt., 3) Sikora, CWKS — 86 pkt. Pięciobój: 1) Iwański, CWKS — 2356 pkt., 2) Sienicki, Sp. — 2714 pkt., 3) Łokietek, CWKS — 2647 pkt.

Najbliższa niedziela może ugruntować pozycję CWKS

NAJBLIŻSZA niedziela ligowa jest o tyle ciekawa, że może przynieść w efekcie pewną stabilizację w czołówce tabeli. CWKS ma w chwili obecnej przewagę 3 punktów nad Gwardią Kraków, Górnikiem Radlin i Ogniwem Kraków. Układ par w dniu 17 czerwca jest tego rodzaju, że przewaga ta może jeszcze poważnie się zwiększyć.

CWKS spotykając się w siebie z Ogniwem Kraków, ma wszelkie szanse na zwycięstwo. Zespół krakowski wykazuje od dwu tygodni spadek formy, podczas gdy wojskowi są równym, silnym, dysponującym odpowiednimi rezerwami zespołem.

Gwardia Kraków walczy w Łodzi z Włóknarzem. I tu goście nie są faworytami, zwłaszcza, że ich ostatni występ przeciwko Budowlanym z Chorzowa wybitnie rozczarował. Włóknarze wprawdzie też nie zachwycili, ale ich obrona i pomoc są w stanie zaszczaćować atak Gwardii, który ostatnio opiera się jedynie na Graczu.

Trzeci rywal CWKS — Górnik Radlin gra u siebie z Budowlanymi Chorzów. Na boisku radlińskim trudno jest wprawdzie ocalić, choćby 1 punkt, ale dla rutynowanej obrony i pomocy chorzowskiej nie jest to zadanie ponad siły. A, że atak Budowlanych gra ostatnio bardzo dobrze, więc też z dwu rywali śląskich faworyzujemy raczej drużynę chorzowską.

Jeśli więc przewidywania te okażą się słuszne, CWKS prowadziłby po najbliższej niedzieli pokonając różnicą 4 punktów, które do półmetka przynajmniej, byłoby trudne do odrobienia przez jakikolwiek zespół.

W Bytomiu odbędzie się spotkanie, które interesuje przede wszystkim outsiderów tabeli. Ogniwu Bytom walczy z Gwardią Szczecin. Dwa ostatnie zespoły dołożą niewątpliwie wszystkich starań, by ze spotkania

wyjść obronną ręką. Ewentualna porażka jednego z nich już zupełnie wyraźnie rysuje smutny los spadku do niższej klasy. Zespołem lepszym technicznie, bardziej rutynowanym jest Ogniwu. Jednak atak jego, nawet z Wiśniewskim, nie jest groźny dla żadnego zespołu ligowego. Gwar dia grać będzie z właściwą jej wielką ambicją i kto wie, czy ten atut nie zdecyduje o ostatecznym wyniku.

Pozostałe dwa spotkania, chociaż z punktu widzenia tabeli nie przedstawiają się rewelacyjnie, są ciekawe. Drugi kolejny występ Kolejarza warszawskiego w Krakowie, tym razem przeciwko Włóknarzowi, z pewnością ładną walkę. Jeśli napad stołeczny potrafi utrzymać formę z ubiegłej niedzieli, a linie obronne nie będą osłabione brakiem kontuzjowanego Brzozowskiego, to remis jest najzupełniej możliwy.

Unia Chorzów, która po zwycięstwie nad Gwardią Szczecin zamierza uciec wreszcie z dołów tabeli, ma jako przeciwnika Kolejarza Poznań. Tym razem nie ma już mowy o wysokim zwycięstwie. Kolejarze potrafią walczyć na obcych boiskach, są zespołem, który może pochwalić się bardzo równą trójką pomocy, a to w meczu z Unią ma znaczenie.

Walki ligowe wymagają jeszcze paru słów. Ostatnie meldunki z boisk wskazują wyraźnie, że znów tu i ówdzie zawodnicy zapominają o przepisach, poczynają sobie zbyt brutalnie, krytykują nawet orzeczenia sędziów. W każdym zespole ligowym należałoby przeprowadzić w najbliższym czasie pogadankę na temat moralności sportowca, na temat dyscypliny na boisku i złych skutków wszelkich wykroczeń przeciwko niej. Te pogadanki, w których brać powinni żywy udział wszyscy zawodnicy, mogą i przyczynią się na pewno do poprawy. (sw)

Odmłodzenie kadr i szkolenie o to zadanie II-ligowców

II liga piłkarska nie zasnęła długiego wycieczki. Kilkanaście dni przerwy dla większości, a kilka zaledwie dla 8 klubów i już wracamy do rozgrywek, które ostatecznie wyłonią nowych II-ligowców.

Drugą rundę rozgrywek w czterech grupach II ligi zapowiada się nawet ciekawiej, niż pierwszą. Finisz drugoligowców, walczących o tytuły mistrzowskie dostarczy niewątpliwie wiele emocji i będzie okazją do uścisłej pracy trenerów i zawodników nad podniesieniem formy na wyższy poziom.

Po I rundzie rozgrywek sytuacja w trzech grupach jest dość jasna. Widzimy w nich pewnych liderów, którzy, jak Gwardia W-wa czy Górnik Wałbrzych są zdecydowanymi faworytami. Stal Poznań, prowadząca różnicą dwu punktów, ma już silniejszych przeciwników, ale i tu wszystko wskazuje na to, że były ligowiec będzie toczył zaciete walki o awans w grupie czterech mistrzów II ligi.

Najbardziej zagmatwana sytuacja jest w grupie IV. OWKS Kraków i Stal Sosnowiec prowadzą „leś w leś“, mając po 13 punktów. Zespoły te w pierwszym, bezpośrednim spotkaniu w Krakowie nie rozstrzygnęły walki. O tytuł zdecydowanie więc najprawdopodobniej rewanżowy mecz w Sosnowcu, gdyż nie wydaje się, aby OWKS lub Stal straciły punkty w walce z innymi drużynami swej grupy.

Problem II ligi piłkarskiej wiąże się między innymi z problemem szkolenia. Jak wynika z meldunków, w II lidze obserwujemy, niestety, niepożądaną zjawiskę. Jest nim zbyt wysoka granica wieku wielu zawodników, którzy często kończą karierę w drużynach I-ligowych, znajdując sobie miejsca w zespołach II ligi. Z pewnych względów jest to zjawisko pozytywne, gdyż w towarzystwie starszych, rutynowanych zawodników młodzież piłkarska może zdobywać cenne wiadomości.

Z drugiej jednak strony bazowanie wyłącznie na starszych piłkarzach, jak to ma miejsce, niestety, w wielu klubach, jest wynikiem poważnego niezrozumienia istoty i zadań II ligi, która powinna być kuźnią talentów dla całego naszego piłkarstwa.

W rozgrywkach II-ligowych obserwujemy również bardzo często słaby poziom spotkań, brak techniki gry opartą jedynie na kondycji. Szkolili, szkolili i jeszcze raz szkolili, to zadanie, które musi być realizowane w każdym zespole piłkarskim.

W najbliższą niedzielę zestawienie

par w czterech grupach II ligi jest następujące:

GRUPA I:	
Stal Poznań — Kolejarz Gdańsk, Budowlani Gdańsk — Gwardia Słupsk, Kolejarz Toruń — Gwardia Bydgoszcz i Kolejarz Bydgoszcz — Stal Wrocław.	
GRUPA II:	
Gwardia W-wa — OWKS Lublin, Gwardia Białystok — Włóknarz Widzew, Włóknarz Chodaków — Włóknarz Radom i Kolejarz Olsztyn — Spójnia W-wa	
GRUPA III:	
OWKS Wrocław — Stal Lipiny, Ogniwu Częstochowa — Górnik Zabrze, Górnik Bytom — Budowlani Opole i Stal Katowice — Górnik Wałbrzych.	
GRUPA IV:	
OWKS Kraków — Gwardia Kielce, Budowlani Przemyśl — Ogniwu Tarnów, Stal Dąbrowa — Włóknarz Chelmeck i Górnik Knurów — Stal Sosnowiec.	

W rozgrywkach o wejście do II ligi piłkarskiej biorą udział drużyny mistrzów wszystkich województw (m. st. Warszawy i m. Łodzi) a nadto drużyny wicemistrzów województw: katowickiego, krakowskiego i wrocławskiego. Rozgrywki zostaną przeprowadzone w 4 grupach, podzielonych jak następuje:

GRUPA I (Półn.-zach.)	
1. Mistrz wojew. Gdańskiego	
2. „ „ „ Koszalińskiego	
3. „ „ „ Pomorskiego	
4. „ „ „ Poznańskiego	
5. „ „ „ Szczecińskiego	
6. „ „ „ Zielonogórskiego	
GRUPA II (Półn.-wsch.)	
1. Mistrz wojew. Białostockiego	
2. „ „ „ Łódzkiego	
3. „ „ „ Olsztyńskiego	
4. „ „ „ Warszawskiego	
5. „ „ „ miasta Łodzi	
6. „ „ „ st. Warszawy	
GRUPA III (Półn.-zach.)	
1. Mistrz wojew. Katowickiego	
2. „ „ „ Opolskiego	
3. „ „ „ Wrocławskiego	
4. Wicemistrz woj. Katowickiego	
5. „ „ „ Wrocławskiego	
GRUPA IV (Półn.-wsch.)	
1. Mistrz wojew. Kieleckiego	
2. „ „ „ Krakowskiego	
3. „ „ „ Lubelskiego	
4. „ „ „ Rzeszowskiego	
5. Wicemistrz woj. Krakowskiego	

Każda drużyna rozgrywa z pozostałymi drużynami należącymi do tej samej grupy zawody systemem punktowym, to znaczy po 2 spotkania, raz u siebie jako gospodarz, drugi raz u przeciwnika.

W wypadku uzyskania równej ilości punktów przez dwie drużyny znajdujące się na czele tabeli grupy, będzie rozstrzygnięta decyzją rozgrywki na boisku neutralnym. Spotkanie to zdecydowanie o zajęciu 1 lub 2 miejsca w grupie. W wypadku uzyskania równej ilości punktów przez trzy lub więcej drużyn znajdujących się na czele tabeli grupy — o zajęciu 1 miejsca i dalszych miejsc decyduje lepszy stosunek bramek.

Drużyny, które zajmą w grupie swej 1 miejsce — awansują automatycznie do II ligi i zostają zaliczone do jednej z grup tej klasy.

Łucznicze mistrzostwa Polski

XV Narodowe Zawody Łucznicze o Mistrzostwo Polski — zostaną przeprowadzone w dniach od 30 czerwca do 8 lipca 1951 r. w Międzyzdrojach, w pięknej miejscowości nadmorskiej w województwie szczecińskim.

Tegoroczne Mistrzostwa Łucznicze z upoważnienia Sekcji Łuczniczka GKKF, organizuje Sekcja Strzelectwa i Łuczniczka WKKF. Szczecin przy pomocy Obywatelskiego Komitetu Organizacyjnego Zawodów — co daje gwarancję, że impreza ta będzie czołowym, imponującym spotka-

niem mistrzowskich łuczników z całego kraju.

W czerwcu (15 — 25.6.51 r.) odbywają się w całym kraju Korrespondencyjne Mistrzostwa Łucznicze pod nazwą „The Seefab Cup“. Strzelania przeprowadza Sekcja Łuczniczka WKKF na swoich terenach. Na program zawodów składają się konkurencje długiego i krótkiego trójbój. Termin przesyłania wyników do Sekcji Łuczniczka GKKF, Warszawa, ul. Rozbrat 26 — upływa 26 czerwca 1951 r.

Uczmy się na wzorach radzieckich

Dzienniczek — przyjaciel

KIEDY w ubiegłym roku przedstawił instytut Azowski — Czarnomorskiego Gridnieu wygrał wyścig kolarzski na 200 km o mistrzostwo ZSRR, dla wielu było to niespodzianką.

A jednak ci, którzy bliżej znali Gridnieu, nie byli zaskoczeni. Bo wie, że Gridnieu nie rozstaje się z pewnym kaciekiem. Kaciekiem — to dzienniczek tego zawodnika.

W dzienniczku znajdował się dokładny rozkład i plan treningów i przygotowań zawodnika do wielkiego wyścigu. Nadto w karnetku kolarz notował codziennie, jakie jeszcze przed nim stoją zadania. Można śmiało powiedzieć, że ten dzienniczek stał się współuczestnikiem zwycięstwa Gridnieu.

A czy wiecie, że w ZSRR niemal wszyscy czołowi zawodnicy posiadają swoje dzienniczki? Wielu z nich zgromadziło już całe archiwum dzienniczków, które teraz służy dla młodszych kolegów i jest pomocne w przeprowadzaniu racjonalnej zaprawy.

Dzienniczek powinien posiadać każdy sportowiec, niezależnie od tego, czy przeprowadza zaprawę pod okiem trenera czy sam. Dzienniczek pomaga w pracy i jest jakby pożytecznym przyjacielem-kontrolerem.

W takim karnetku należy notować również wagę, stan zdrowia, sposoby odżywiania itp. Jest on szczególnie pożyteczny dla zawodników, którzy trenują samodzielnie. Gdy taki zawodnik przechodzi pod opiekę trenera, karnet jest wówczas bardzo pożyteczny, gdyż daje trenerowi obraz pracy zawodnika. Ważny jest także dla trenerów objazdowych, którzy z dzienniczka mogą się dowiedzieć, czy dany zawodnik ćwiczył w odpowiedni sposób.

Szczególnie ważne jest prowadzenie dzienniczka w czasie sezonu, wówczas, gdy zawodnik często startuje.

Notatki w karnetku nie zabierają wiele czasu — a jak bardzo są pożyteczne!

Krótkie wnioski na marginesie Poradnika Organizatora SPO

Ze ze szkoleniem organizatorów SPO nie jest dobrze, wcale się nie dziwie. I to głównie dlatego, że nie wszyscy wiedzą, o co chodzi. A właściwie nawet wiedzą, tylko, że dla jednych szkolenie organizatorów SPO nazywa się „wstępne“, drudzy mówią „zaoczne“, inni znów — „korespondencyjne“. Z tego też powodu, gdy wpływ nie gdzieś broszura z Poradnika Organizatora SPO, nikt nie wie o co chodzi i nie orientując się w przeznaczeniu broszur, nie organizuje szkolenia.

Zdaje się, że jest najwyższy czas, by broszury z Poradnika Organizatora SPO nazywały się jednakowo we wszystkich sportowych organizacjach, instytucjach itd. Ułatwi to z pewnością uregulowanie wielu spraw, przeszkadzających właściwemu wdrożeniu i wykorzystaniu broszur w terenie.

Leży przede mną druga kolejna broszura Poradnika Organizatora SPO. Tytuł jej brzmi — „Uczmy się biegać, skakać i rzucać“.

I ja już się rzucać. Broszura trafiła do redakcji „Przeglądu Sportowego“ w tej chwili, gdy w całej Polsce minął tzw. uderzeniowy termin trójbój lekkoatletyczny. Mistrzostwa kół, LZS itd., impreza przeznaczona przede wszystkim dla zdających SPO odbyła się wg kalendarza imprez 9 i 10 czerwca.

A gdy broszura trafi do kół będzie zapewne koniec lipca (twierdzenie oparte na doświadczeniach z pierwszą broszurą). I jak tu się nie rzucać czy skakać ze złości, jak nie biegać za tym, by broszury ukazywały się zgodnie z planem zdobywania SPO według kalendarzyka imprez, noszącego nazwę — jednolitość.

Mala uwaga na zakończenie. Zwróciliśmy uwagę na dowcip, zawarty w broszurze Nr 2. Jeden, jedyny w całej broszurze, a więc chyba najcenniejszy z kategorii sportowych dowcipów.

„Szczepaniak w chwili wolnej od pracy“ — głosi podpis obok ryciny,

na której widzimy kogoś przy kieliszku. A dalej — „Nowak w chwili wolnej od pracy“ — i ktoś na rycinie pcha kulę. Na tablicy współzawodnicztwa pracy Szczepaniak ma 80% normy, Nowak 300 proc.

Nazwisko Szczepaniaka jest popularne. Obecny trener I-ligowej drużyny Kolejarza warszawskiego grał przez cież w reprezentacji Polski około 30 razy. Średni dowcip, albo beznamiętność, w każdym razie zła propaganda sportu!

Otrzymałszy do rąk drugą broszurę, chcieliśmy się dowiedzieć we właściwym wydziale GKKF, czy nie wiadziałam, co się stało z pierwszą. Niestety, nie nie dowiedzieliśmy się, bo inspektor jest obecnie w terenie na badaniu rozprowadzania pierwszej broszury. Naszym życzeniem jest teraz, by wnioski z tej podróży były opracowane, zanim ukaże się trzecia broszura.

S. S.

Młodzież całego świata przygotowuje się do Berlińskiego Festiwalu

Zaledwie kilka tygodni dzieli nas od wielkiego święta młodzieży, od III Festiwalu Młodych Bojowników o Pokój i od XI Akademickich Mistrzostw Świata.

Postępowa młodzież wszystkich kontynentów przygotowuje się do tego wielkiego zlotu płomiennych bojowników o pokój i postęp.

Zawszad napływają meldunki o przygotowaniach młodych sportowców i bojowników o pokój do III Festiwalu.

GIGANTYCZNY TURNIEJ KOSZYKARZY CHIŃSKICH

Sportowcy Chińskiej Republiki Ludowej już w marcu rozpoczęli przygotowania do Igrzysk. W turnieju eliminacyjnym przed Igrzyskami wzięło udział 30.000 zawodników. Z uczestników turnieju wyłoniona zostanie reprezentacyjna drużyna koszykówki, która wyjedzie do Berlina. W całych Chinach odbywają się także próby zespołów artystycznych. Najlepsze z nich wezmą udział w finałowych eliminacjach, które odbędą się w Pekinie na krótko przed wyjazdem do Berlina.

MLODZIEŻ ZACHODNIO-NIEMIECKA WEŹMIĘ UDZIAŁ W IGRZYSKACH

Postępowa młodzież z Zachodnich Niemiec zgłosiła masowy udział w Festiwalu i Igrzyskach. Pośród drużyn, które zgłosiły swoich zawodników do Igrzysk znajdują się znane zespoły DSV Melsdorf, SV Preetz, VED Lubeka, Viktoria Lubeka, Feniks Lubeka, ATSV Rendsburg, TSV Neundorf i SV Sleswig - Holstyn. Między najlepszymi zawodnikami tych klubów odbędą się w poszczególnych konkurencjach eliminacje.

SPORTOWCY FRANCUSCY ZBIERAJĄ PIENIĄDZE NA WYJAZD

Przygotowania do udziału w Festiwalu berlińskim i w Igrzyskach akademickich czyni także młodzież francuska.

W wielu klubach wybrane zostały komitety, które mają się zająć przygo-

towaniem ekipy do udziału w święcie berlińskim.

70 uczennic i uczniów Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Joinville wyraziło chęć wzięcia udziału w Igrzyskach akademickich.

Na największe trudności napotykała studenci francuscy przy uzyskaniu odpowiednich funduszy na wyjazd. Reakcyjny rząd francuski odmówił jakichkolwiek dotacji. W Joinville powstał komitet organizacyjny, który zajął się zbierką odpowiednich funduszy.

Postanowiono zorganizować w Joinville wielki festyn sportowy połączony z zawodami, w których wezmą udział uczennice i uczniowie szkoły oraz sportowcy z pobliskich okolic. Suma, zebrana za wstępy, stworzy początek funduszu wyjazdowego.

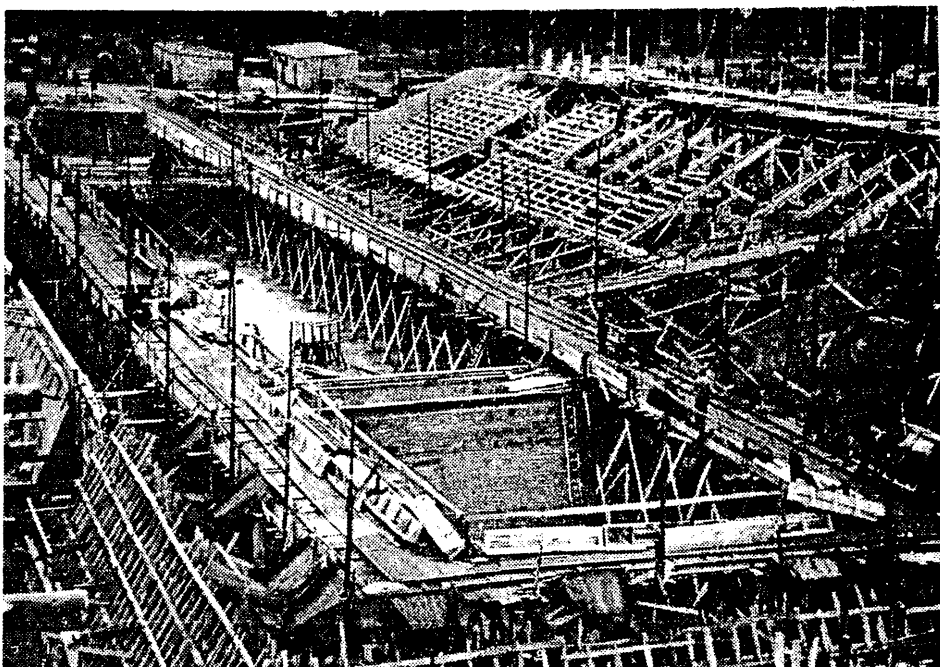
Sportowcy z Joinville przygotowali już program poszczególnych grup, które mają wyjechać do Berlina. W przygotowaniu znajduje się specjalny pokaz gimnastyczny, złożony z ćwiczeń dowolnych. Kompozytor Bojar ułożył do tych ćwiczeń specjalną ilustrację muzyczną.

PRZYGOTOWANIA W BERLINIE

Młodzież niemiecka, zrzeszona w szeregiach FDJ, w ramach zobowiązań festiwalowych buduje nowe obiekty sportowe w Berlinie.

Sportowcy berlińscy pomagają przy przygotowaniu kwaterek dla młodzieży całego świata, która zjedzie do stolicy NRD. Dotychczas zabezpieczono i urządzono w dzielnicy Pankow kwatery zbiorowe dla 81 tys. uczestników i poeidyńców dla 18 tys.

W związku z III Festiwalem i XI Mistrzostwami Akademickimi instytut bibliograficzny w Lipsku w porozumieniu z Komitetem Organizacyjnym Festiwalu wydał przewodnik-słownik w 15 językach (rosyjskim, angielskim, francuskim, hiszpańskim i niemieckim), który obok informacji dotyczących Festiwalu zawiera najczęściej używane zwroty i wyrazy w wyżej wymienionych językach. Przewodnik jest bogato ilustrowany i opracowany w formie obrazkowego leksykonu.



Dla pływaków, którzy uczestniczyć będą w Igrzyskach buduje się wielki basen pływacki w Friedrichshagen — obliczono na 8.000 miejsc.

Przed sezonem wiosłarskim

Czy Kocerką obroni tytuł?

REGATY na Wiśle w Warszawie, w niedzielę, były niejako otwarciem sezonu wiosłarskiego w Polsce. Fakt, że pomimo wielkiego braku sprzętu wiosłarskiego w stolicy, regaty te zgromadziły na starcie rekordową ilość — 255 zawodników i zawodniczek najlepiej świadczy o tym, że wioslarze stęsknili się do wiosła i, że, co jest specjalnie pomyślnym objawem, poważnie zwiększyli swoje szeregi.

Szczególnie miłą niespodzianką był pierwszy po wojnie start wojskowych.

CWKS wykazał już dość dobre przygotowanie i w biegu ósemek juniorów odniósł nawet sukces, bijąc „Budowlanych” z Warszawy i Plocka.

Sezon wiosłarski w tym roku jest szczególnie bogaty i urozmaicony. Osady mistrzowskie już teraz trenują bardzo pilnie i sumiennie. Naszych wiosłarzy czeka bardzo poważny egzamin w Budapeszcie 29 lipca. Na Dunaju odbędzie się czwórmec państw demokracji ludowej (Polska, Węgry, Czechosłowacja i Rumunia).

Wioslarze polscy muszą złożyć wszystkich starań, żeby w tym trudnych regatach zająć przynajmniej drugie miejsce za Węgrami. Silnymi punktami naszej ekipy będą „jedynki” męskie i kobiece, czwórka i czwórka bez sternika, „pięta” achillesowa, mało u nas uprawiane „dwójki” zarówno na długie, jak i na krótkie wiosło.

Ponieważ w tydzień po Budapeszcie rozpoczynają się w ramach Festiwalu Młodzieży Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie, przeto część osad pojedzie z Węgier od razu do Berlina. Inne będą dublowane, co wobec wyrównanego poziomu naszej czołówki i ustalenia granicy wieku dla startujących w Berlinie na 28 lat, w niczym nie osłabi naszej reprezentacji.

Akademicki mistrz świata z 1919 r., Teodor Kocerką, już obecnie znajduje się w wielkiej formie i obiecuje obronić swój zaszczytny tytuł i na regatach w Berlinie. Na zdobycie mistrzostwa akademickiego również ma wielką ochotę czwórka wielkoludów z AZS Wrocław (Z. Szwarcer, H. Szwarcer, Jagodziński, Zarnowiecki) będzie ona prawdopodobnie tym razem startować w kategorii „czwórek bez sternika” i jest najpoważniejszym obok Kocerkę kandydatem polskim na zdobycie złotego medalu.

Ale dosyć bawienia się w proroc

wa. O tym, kto pojedzie do Budapesztu i do Berlina zadecydują eliminacje, które odbędą się na Gopie w Kruszwicy 7 i 8 lipca.

Zwycięzcy eliminacji zakwalifikowani na wyjazd za granicę zostaną prawo-łani na specjalny obóz kondycyjny, prowadzony pod kierunkiem Zasłużonego Mistrza Sportu Rogera Vereva.

Niemniej bogaty jest kalendarz regat krajowych. W dniach 23 i 24 czerwca odbędą się w Bydgoszczy, Gdańsku, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu regaty wojewódzkie. 7 i 8 lipca eliminacje w Kruszwicy, 22 lipca regaty propagandowe we wszystkich ośrodkach wiosłarskich. 5 sierpnia w Bydgoszczy, akurat w czasie trwania akademickich mistrzostw świata odbędą się wielkie „regaty otwarte”.

Bardzo ciekawą imprezę organizuje Poznań 12 sierpnia. Na jeziorze „Rusałka” odbędą się tutaj ogólnopolskie regaty kobiece i Mistrzostwa Polski juniorów.

19 sierpnia wszystkie piony przeprowadzą mistrzostwa zrzeszeń.

Ponieważ wioslarstwo na skutek niewykończenia toru regatowego w Poznaniu na jeziorze Maltańskim, nie weszło do programu letniej Spartakiady i ponieważ najlepsze osady polskie będą w sierpniu poza granicami kraju, Mistrzostwa Polski odbędą się w tym roku dopiero 2 i 3 września, jak zwykle w Brdyńcu w Bydgoszczy.

Wioslarstwo polskie dokonało w ubiegłym roku ogromnej pracy. Porzucano przestarzały styl „ortodoks” i przedstawiono się na nowoczesny „styl naturalny”, opracowany przez teoretyka angielskiego Fairbairna i radzieckiego Kuźniecowa. Sezon bieżący — to pierwszy egzamin nowego stylu. Należy przypuszczać, że wiele rekordów toru (w wioslarstwie nie notuje się rekordów krajowych, a tylko rekordy torów) w tym roku skończy już swój, nieco przydługi, żywot.

Zobowiązania na cześć Złotu berlińskiego

REPREZENTACYJNY piłkarz polski — Szymborski złożył w imieniu piłkarzy Łódzkiego Włókniarza, następujące zobowiązanie:

„Podejmując apel chorowskiej Unii, piłkarze Włókniarza, zobowiązują się do dnia 1.VIII br. uzyskać wszystkie normy na odznakę SPO, wzywając pozostałe sekcje klubu do podjęcia podobnych zobowiązań”.

KOSZYKARZE ZKS Kolejarz War szawa dla uczczenia III Złotu Młodych Bojowników o Pokój postanawiają:

1. dla propagandy koszykówki wśród mas pracujących, przeprowadzić do dnia 22 lipca br. sześć pokazów treningowych, ze szczególnym uwzględnieniem kolejowych zakładów pracy oraz wsi.

2. osiągnąć do końca bieżącego roku następujące klasy zawodnicze: 1 zawodnik — klasa mistrzowska; 7 zawodników — klasa I; 7 zawodników — klasa młodzieżowa.

3. w celu jak najlepszego przygotowania zawodników, powołanych z klubu do reprezentowania barw Polski w Złocie i XI Akademickich Mistrzostwach Świata, podnosić nieustannie swój poziom ideologiczny i sportowo-techniczny, wzmocnić dyscyplinę treningów klubowych”.

MIŁOŚNICZY sportu kolarskiego, którzy gremialnie garną się do tej gałęzi sportu, będą mieli już wkrótce nie lada uciechę.

24 bm. odbędą się w każdym powiecie województwa warszawskiego zawody kolarskie. Zawody te organizowane są pod hasłami III Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. W zawodach może wziąć udział każdy członek organizacji sportowej. Wycieczę odbędzie się na dystansie 20 km, a uzyskane czasy zaliczone będą jako normy na odznakę SPO.

SPORTOWCY Krakowa i woj. krakowskiego podejmują masowo apel chorowskiej Unii i postanawiają spotęgowaniem wysiłków przy warsztatach pracy oraz na polu podniesienia sprawności fizycznej uczęść III Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

„Członkowie 21 kół sportowych Spójni oraz piłkarze krakowskiego klubu te go zrzeszenia, którzy zdobyli tytuł mistrza klasy wojewódzkiej w swojej grupie, postanowili podnieść normy wydajności pracy oraz zdobyć wszystkie minima, potrzebne do uzyskania odznaki SPO w terminie do dnia 30 czerwca br.

POD hasłem „Sportowcy Warszawy w walce o pokój” ZS Gwardia organizuje w dniach 16 — 17 bm. masową imprezę wodną, połączoną ze zdawaniem norm na odznakę SPO.

Impreza ta zorganizowana jest w związku z przygotowaniem sportowców do III Złotu Młodych Bojowników o Pokój.

Poza długodystansowymi regatami żeglarskimi, Góra Kalwaria — Warszawa oraz rejsem turystycznym — wiosłarsko - kajakarskim w Górze Kalwarii zorganizowane zostaną masowe zdawania norm 3-boju lekkoatletycznego na SPO. Imprezę zakończy ognisko oraz część artystyczna.

KOŁO sportowe Unia przy Zakładach Przemysłu Gumowego w Piastowie, zorganizowało dla uczczenia III Złotu Młodych Bojowników o Pokój, imprezę kolarską.

Jak powinien wyglądać dobry SKS zobaczcie w liceum TPD na Stawkach

KTO słyszał o SKS przy Liceum Pedagogicznym TPD na Stawkach jeszcze w zeszłym roku? Chyba nikt, a jeżeli byli tacy, to może kilku uczniów tej szkoły i kilku pra-



Barbara Królikówna

cowników Wydziału Oświaty. A dzisiaj? A no, zapytajmy się, czy ktośkolwiek nie słyszał (oczywiście ze sportowców szkolnych) o sukcesach uczennic ze Stawek.

Jedną z podópór drużyny lekkoatletycznej jest Barbara Królikówna, która na swym koncie ma już poważne osiągnięcia. Oto jej najlepsze wyniki: 60 m — 8,8, skok w dal — 455, wzniosł — 130, rzut dyskiem — 26,59. Wyniki te świadczą, że ich autorka posiada duże uzdolnienia lekkoatletyczne, a poza tym, że pracuje nad sobą.

SPORT POZNAŁY W LICEUM

Zaciekawieni jesteście, kiedy Królikówna „poznała się” ze sportem. Jak się okazuje było to bardzo niedawno. Gdy po ukończeniu szkoły podstawowej na Żoliborzu, przyszła po raz pierwszy do Liceum Pedagogicznego, w swej „karierze życiowej” nie miała ze sportem wspólnego.

Córka robotnika budowlanego, poznała smak sportu dopiero w Liceum. Dziś jest czołową uczennicą i jednocześnie czołową reprezentantką szkoły.

Drużyna czołowa sportowców Liceum TPD, jednocześnie przewodni-

cząca SKS, to Sajewska Jadwiga, również reprezentantka w lekkoatletyce. Wyniki osiągnięte przez nią nie są o wiele gorsze od wyników Królikówny. Biega ona 60 m w 8,9, skacze w dal — 410, wzniosł — 130, a specjalnością jej jest pchnięcie kulą, gdzie osiągnęła bardzo ładny wynik — 9,25.

Sajewska bardzo podobnie zetknęła się ze sportem, jak i jej koleżanka, Królikówna. I ona, córka robotnika budowlanego, dopiero w Liceum Pedagogicznym mogła poznać, jak „smakuje” sport.

Dwie czołowe zawodniczki są jednocześnie niestrudzonymi działaczkami. Opowiadają nam one, jak pracuje ich SKS.

Z początku było trudno — mówi Sajewska. — Najgorszą robotę miałyśmy ze starszymi koleżankami. Właściwie nasz SKS i w tej chwili opie- ra się na dwóch najmłodszych klasach.

NAJWIĘKSZY SUKCES — BIEGI NARODOWE

Koło w tym roku szkolnym odniosło wiele sukcesów. Prócz zwycię-



Jadwiga Sajewska

stwa w swojej grupie w zawodach lekkoatletycznych, mamy do zanotowania szereg innych osiągnięć.

W Biegach uczestniczyło przeszło 200 uczennic i uczniów Liceum, z tego tylko 3 nie uzyskało norm. Na bazie tak udanego startu w Biegach

postanowiliśmy przekroczyć nasz limit na odznakę SPO. W tej chwili już prawie wszystkie próby mamy poza sobą. Pozostało jeszcze do zdania kilka norm pływackich i tor przeszkód.

Specjalną wdzięczność mamy dla naszych instruktorów wf, które zajmują się naszym kołem i pomagają nam z całym sercem.

— A jak do pracy waszego SKS ustosunkowuje się dyrekcja Liceum? — pytamy.

— Bardzo przychylnie. Jak tylko zobaczyli, że nasza praca daje rezultaty, zdobyliśmy sobie w dyrekcji trwałego przyjaciela.

Ostatnio nasze koło — dodaje Sajewska — zorganizowało dla całej szkoły masówkę, zapoznającą młodzież z III Złotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Na masówce były wygłoszone referaty o Złocie i Mistrzostwach Akademickich a członkowie naszego koła dali krótką ciekawą artystyczną.

SKS DOBRE — OPIEKUN GORSZY

Jak widzimy SKS przy Liceum Pedagogicznym na Stawkach jest kołem, które naprawdę pracuje dobrze i które może świecić przykładem innym.

Praca poszczególnych sekcji rozwija się dobrze, ale duża rzecz — klub, który miał się opiekować SKS, nie przejawia nim zbytniego zainteresowania. Skłamałobyśmy jednak, gdybyśmy powiedzieli — żadne go zainteresowania, bo interesują go i to nawet bardzo, czołowi zawodnicy koła, ale tylko oni. Klubem tym jest Kolejarz warszawski.

Na zakończenie pytamy się uczennic Liceum, co uważają one za największe osiągnięcie swego koła. Odpowiadają zgodnie — „nasz czyn pierwszomajowy”.

Okazuje się, że SKS przy Liceum Pedagogicznym w ramach zobowiązań pierwszomajowych utworzyło w szkole podstawowej, będącej przy Liceum — Szkolne Koło Sportowe. Przyszłe nauczycielki nauczyły najmłodszych swych kolegów korzystać w pełni z dobrodziejstw sportu.

J. S.



10 bm. na przystani ZS Budowlani w Warszawie odbyły się pierwsze w tym sezonie międzyklubowe regaty wiosłarskie. Na starcie stanęło 255 zawodników. Na zdjęciu: ósemka wycieczowa ZS Budowlani Warszawa.

Foto WAF



MOSKWA. Zakończony w Moskwie turniej siatkówki o puchar ZSRR zgromadził na starcie 94 drużyny męskie i 68 żeńskich. W obu konkurencjach puchar zdobyły drużyny Dynamo. W finale drużyna żeńska Dynamo pokonała Lokomotiw 3:0, a w decydującym meczu zespołów męskich Dynamo wygrało z CDSA 3:2.

PRAGA. Złotopok uzyskał na 3000 m czas 8:17,4, który jest najlepszym wynikiem tegorocznym.

MOSKWA. Rozgrywki o puchar ZSRR w koszykówce doprowadzono do półfinałów. W wyniku eliminacji do półfinałów zakwalifikowały się w konkurencji mężczyzn: reprezentacje Republiki Gruzji, Estonii i Litwy oraz WWS Moskwa; w konkurencji kobiet: reprezentacje Republiki Łotwy i Ukrainy oraz Dynamo Moskwa i Iskra Leningrad.

NEWY JORK. Turniej amerykańskich bokserów-amatorów po Europie zostało odwołane na lipiec. Amerykanie mają walczyć w Anglii, Irlandii i w oczywiste w Niemczech zachodnich.

PRAGA. 10 bm. czeskosłowackie drużyny piłkarskie rozegrały przedostatnie spotkania I rundy o mistrzostwo CSR. Uzyskano następujące wyniki: Sparta — ATK 7:1, Karlin — Presov 0:4, Koszyce — Slavia 5:1, Teplice — Zeleny — 5:1, Vitkovice — Plzeň 5:2, Bratislava — Gottwaldov 1:2, Zilina — Ostrawa 0:0.

Wszystkie rundy rozegrały po 12 meczów. W tabeli prowadzą Witkovice — 19 pkt, przed Koszycami — 17 pkt, i Spartą — 15 pkt. Na ostatnim miejscu znajduje się Karlin.

BUDAPEST. W ubiegłym tygodniu zakończono wiosenne rozgrywki ligi węgierskiej w piłce nożnej. Wyniki: Honvéd — Szombathelyi Lokomotiw 2:0, Vasas — Győri Vasas 1:1, Vasas — Szegedi Honvéd 5:0, Csepeli Vasas — Vörös Lobogó 3:2, Kintizi — Szegedi Petőfi 2:1, Dozza — Dicsőgyőri Vasas 3:1, Salgotarjani Bányász — Dorogi Bányász 1:1.

Mistrzem ligi wiosennej został definitywnie Bastyia przed Honvédem i Dozzą 3:1 (0:0).

WIEN. Mistrzostwa Austrii w piłce nożnej zdobył Rapid (Wiedeń) zwyciężając w decydującym spotkaniu Wiener-Neustadt 7:1.

GENUA. Włochy pokonały Francję w meczu piłkarskim 4:1. Mecz był gwałtowny, w rezultacie ciężko kontuzjowany został Cuttsard a Baratte ma złamaną nogę.

BUDAPEST. Na zawodach pływackich klubu Tipografika, Szilard uzyskał na 100 m st. dow. doskonały czas 58,6. Drugi był Nyeki w czasie 59,8. W konkurencji kobiet Kiliermann Klara przysięgnęła 200 m st. kl. w 2:57,2.

PARYŻ. 800 m El Mabrouk 1:51,4, 400 m Pugh 48, 5000 m Milmoun 14:55,4, 1500 m Sillon 4:15 m.

PRAGA. Ostatnie wyniki lekkoatletów CSR: Horcic 100 m 10,7, 800 m Koubek — 1:57,1, kula dr Kalina 15,00, dysk Konolek 45,51, 1500 m Jungwirth 3:58.

NEWY JORK. Mac Kenley przebiegł 220 jardów w 21,1, a 440 j w 46,4.

MOSKWA. W mistrzostwach Moskwy w wieloboju, wzięło udział 130 czołowych lekkoatletów. 16-letnia Tursova ustanowiła rekord ZSRR w 3-boju juniorek, uzyskując 2317 pkt. 100 m — 12,2, kula — 9,78, wżwyz — 140.

Mistrzini ZSRR, zasłużony mistrz sportu — Czudina (Dynamo) ustanowiła również nowy rekord ZSRR w 3-boju uzyskując 2765 pkt. 100 m — 12,4; kula — 12,87; wżwyz — 160.

BUDAPEST. W ramach zawodów lekkoatletycznych klubu Bastyia, zorganizowanych na rzecz pomocy dzieciom koreańskim, najlepszy wynik uzyskał badacz obecnie w szczytowej formie dr Homonnay. Przestąpił w skoku o tyczce za pierwszym razem wysokość 4,08 m. Bieg na 800 m wygrał Beres w 1:56,3. W skoku w dal kobiet Lohesz — 546.



Stanisław Kos, Szczecin. Mecz piłkarski Polska — Brazylia (wynik 5:6), odbył się w Strasburgu (Francja) w 1938 r. w ramach spotkań o mistrzostwo świata. Dogrywka była. Zawodniczka o którą pyta ciekawie jeszcze czynnie sport.

Mirosława Kupiszówna, Lublin. Trudno nam z odległości Warszawy ocenić sytuację i dlatego nie możemy zamieścić Waszej korespondencji. Uważamy, że jeśli są podstawy do twierdzenia, że wymieniony przez Was sędzią źle sędziuje należy złożyć na niego odpowiednio uzasadnione zażalenie.

Marian Kuczkowski, Włochy k/Warszawy. Studium Przygotowawcze WF o którym pisałeś raz jeszcze w Nr 46, będzie otwarte w bieżącym roku szkolnym w Warszawie. Podanie z życiorysem należy złożyć w Komisji Szkoleniowej WKWF, Warszawa, ul. Rozbatal 26. Komisja ta poinformuje Was dokładnie o warunkach przyjęcia. Na Studium przyjmuje się wyłącznie młodzież w wieku lat 1924—1933, która z przyczyn od siebie niezależnych miała przerwę w nauce w latach szkolnych 1949/50 i 1950/51.

Prosimy czytelników o niezalążanie w listach znaczków pocztowych na koszty przesłania odpowiedzi.

Przegląd Sportowy
Redakcja Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 48
Tel.: 8-70-43, 8-78-01, 8-24-04, 8-82-51.
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Złotono w Drukarni Z. M. P. Warszawa.
Obito w Drukarni „Czytelnik Nr 2”
2-B-33717

Obóz tenisistów w Wejherowie poprawi formę naszej młodzieży

Nie po to cytowaliśmy niedawno krytyczne wypowiedzi Węgrów na temat wad naszego narybku tenisowego, aby zostawić ten problem bez dalszego rozwinięcia. Asbóh i jego koledzy ocenili surowo czołową naszą młodzież tenisową, ale scharakteryzowali zaledwie kilku graczy — Radzia, Kwiatka, Licisa i Piotrowskiego. Cała ta czołowa wysłała już zresztą z rodziny juniorów i stanowi grupę młodych zawodników, którzy deptają po piętach „dorosłej” czołówki.

Na Radziu i jego trzech kolegach nie kończy się jednak nasz młody tenis. Rywal i następów Hebby i Piłka szu-

Mistrzostwa Dynamo w boksie

W Charkowie rozegrany został pięciodniowy turniej bokserski Dynamo. Brało w nim udział 90 bokserów.

Już pierwsze walki dowiodły, że klasa dynamowców znacznie się podniosła. Pięty raz z kolei tytuł mistrza w muszej zdobył Bułakow, który był w doskonałej formie; zadziwił przede wszystkim szybkością akcji.

W kategorii lekkich było zwycięstwem Chanukaszwilli (Zasuchin nie startował z powodu choroby). Tymczasem doszło do niespodzianki i Chanukaszwilli dostał gładko pokonany przez młodego Iwanowa. W piórkowej była duża konkurencja. Mistrzem został trzeci raz z kolei Jakowlew.

W lekkiej zwyciężył Zytakian. W lekkośredniej mistrzem został Orlow, a w półśredniej Galkin. W lekkośredniej zwyciężył znany i doświadczony Kariste, który pokonał w finale trudnego przeciwnika Romanowa. W średniej, po bardzo zaciętej walce wygrał Bugrow z Dabajselim. W półciężkiej wygrał G. Sienpanow. W ciężkiej spolkali się Linnamägi i Nawasardow. Wygrał szwajch Nawasardow, który po raz piąty został mistrzem Dynamo.

?

SEKCJA wioślarska ZKS „Ogniwo” — Warszawa posiada w swych szeregach utalentowanych młodych zawodników. Ale w sporcie wioślarskim dobry zawodnik, to jeszcze nie wszystko. Potrzebna jest ponadto łódź. Dlatego też sekcja wioślarska ZKS „Ogniwo”, która nie może, nieestety, pochwalić się posiadaniem tych ostatnich, jeszcze w okresie zimowym zamówiła kilka łodzi.

M. in. zamówienie na wykonanie ósemki wyciągowej otrzymała poznańska wytwórnia łodzi — Bąkowskiego. Wytwórnia zamówienie przyjął, jak również materiał, no i naturalnie pieniądze. Termin wykonania łodzi został ustalony na 15 maja br.

W Ogniwie z niecierpliwością oczekiwano na ten dzień. Na łodzi tej ma przecież startować w eliminacjach przed festiwalu berlińskim ósemka młodych dobrze zapowiadających się zawodników.

Tymczasem minął 15 maj, minął 1 czerwiec, a łodzi do dnia dzisiejszego nie ma. Nie ma, ponieważ firma ob. Bąkowskiego po prostu nie wykonała jej. Dlaczego nie wykonała? Materiał był dostarczony na czas, pieniądze upłacone. Cóż więc stało na przeszkodzie?

Tego właśnie nikt nie wie, ponieważ ob. Bąkowskiego uważa to za swoją osobistą tajemnicę. A tymczasem wioślarze „Ogniwa” czekają z utęsknieniem na łódź. (2)

kać musimy wśród 15-letnich chłopców, którzy stawiają pierwsze kroki na korcie i dopiero uczą się prawidłowego serwisu i innych podstawowych uderzeń.

PRZED WSZYSTKIM INSTRUKTORZY
Jak wyglądały plany kierownictwa naszego tenisa odnośnie szkolenia młodej kadry? — z takim pytaniem zwracamy się do przewodniczącego Rady Trenerów, Zbigniewa Beldowskiego.

Ażby prowadzić szeroko, coraz szerzej, nasz program szkolenia nowych kadr zawodniczych, potrzebna jest nam przede wszystkim kadra instruktorów — rozpoczyna Beldowski. W roku ubiegłym przyszkoliliśmy 42 instruktorów, w roku bieżącym przybędzie nam nowa porcja tych fachowców; w okresie 19 czerwiec — 15 lipiec, organizujemy w Szczecinie kurs, na którym przyszkolimy 13 nowych instruktorów. Wkrótce będziemy więc rozporządzać liczbą ponad 50 instruktorów; z nimi będziemy już mogli przystąpić do szerokiej akcji dalszego umacniania tenisa.

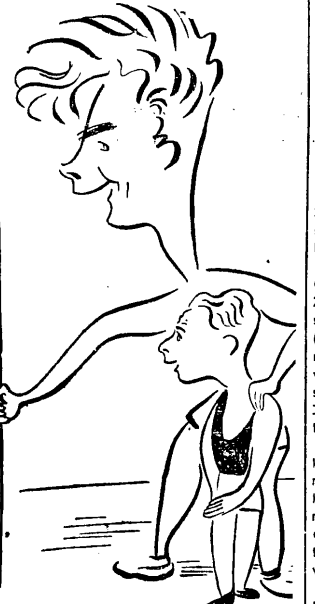
— Kiedy organizujecie obóz dla juniorów? — W dniach od 1 do 20 sierpnia w Wejherowie. Ładne to miasteczko jest idealnym miejscem dla zorganizowania obozu tenisowego. W Wejherowie znajdują się bowiem cztery korty otwarte i jeden kryty; nadto basen, a zdrowa, zalesiona okolica gwarantuje dobre spędzenie czasu. Do Wejherowa przybędzie 15 juniorów.

— Dlaczego tak mało? Których juniorów zamierzacie skierować do Wejherowa?

TYLKO 15
— Na podstawie szesnastoczłonowej doświadczeń stwierdziliśmy, że zbyt wcale ilość juniorów utrudnia racjonalną pracę i opiekę nad nimi. Też zamierzamy wysłać do Wejherowa 15 chłopców, którzy wybrani będą z listy: grona po zakończeniu mistrzostw wojewódzkich i mistrzostw Polski juniorów (Zabrze 20—25 lipca). Obsadę obozu wejherowskiego wytypują członkowie Rady Trenerów.

Każdy z młodych tenisistów, zanim przekroczy bramę obozu, będzie musiał przejść egzamin lekkoatletyczny i gimnastyczny. Po prostu chłopcy będą jak gdyby po raz drugi zdobywać normy odznaki BSO. Egzamin z gimnastyki będzie jeszcze rozszerzony o pewne ćwiczenia potrzebne specjalnie przy uprawianiu tenisa.

Zupełnymi tenisistami, ale „złotodobów lekkoatletycznych” czy gimnastycznych nie będziemy nawet brali pod uwagę. Musimy zgromadzić na obozie naprawdę dobry materiał. Takich, którzy solidnie i poważnie podchodzą do sportu i rozumieją, mimo młodego wieku, że bez za-



Dwóch mistrzów oszczepu — Sidło, rekordzista Polski juniorów, i mistrz szkół warszawskich — Frączkowski (Batory)
Rys. E. Ałszewski

prawy nie można uzyskać dobrego wyniku na korcie.

TYLKO TRENING
Tyle przewodniczący Rady Trenerów Ze swej strony musimy przypomnieć, że do tychczasowa praktyka wykazała, iż trening tenisowy na obozach juniorów nie był zawsze należyście przeprowadzany. Jeszcze gorzej działo się, a niestety dzieje się jeszcze w niektórych klubach, w których juniorzy nadal ograniczają się do tzw. gry w tenisa (bezpłodny i partyjki na liczenie), niewiele wiedząc o prawdziwym, żmudnym, ale systematycznym treningu poszczególnych uderzeń.

Na obozie w Wejherowie, który — zdając z powyżej podanych wywniosków — przybierze charakter obozu pokazowego, młodzież będzie się mogła b. wiele nauczyć. Na 15 chłopców w Wejherowie ma być aż trzech trenerów. Na każdym młodzieńcem będzie więc można złożyć dobiegającą opiekę.

Główny nacisk w wyszkoleniu sportowym trzeba położyć tym razem na naukę serwisu, który jest prawdziwą piętą achillesową naszych tenisistów. Nadto czasowo należy wpadnąć „nerv” do gry przy siatce i zaznajomić młodzież z taktycznymi zasadami gry otwartej. To samo tyczy się gry podwójnej.

Garść tych uwag dotyczy szkolenia męskiej kadry naszego tenisa. O tenisie kobiecym, który znajduje się w stanie więcej niż złym, napiszemy następnym razem.

B. Tomaszewski
P.S. Niechcący byliśmy kłopotliwi dla na wykładzie tenisowym w AWF, który prowadził trener Beldowski, zresztą b. interesujący. Wykład odbywał się w krytej hali bieleńskiej. Beldowski mówił słuchaczom o elementarnych zasadach gry w tenisa, słuchacze próbowali potem sił na kortach.

Na marginesie pewna uwaga: wykład był zorganizowany dla studentów ostatniego, trzeciego roku studiów. Tenisowi poświęcono ogółem 4 godziny.

Czy to nie za mało? Na trzy lata studiów, zaledwie 4 godziny wykładów z zakresu tego pięknego sportu? (Tem)

NOTATNIK

BOKSERA
Seksja bokserska St. KKF projektuje w dniu 31 bm rozegranie spotkania międzymiastowego Warszawa — Gdańsk, względnie Warszawa — Łódź. Stolicę mają reprezentować ci zawodnicy, którzy odniosą zwycięstwa w meczu ligowym CWKS — Gwardia W-wa w dniu 24 bm.

W tym samym dniu drugie reprezentacja stolicy będzie przypuszczalnie walczyła w Olsztynie w składzie: Bartczak, Sprin ger, Moźdzysłki, Kilian, Żurawski, Jaworski, Grzesiewicz, Królczak, Woźniak, Jeż. Bokserski CWKS ukończył kurs żeglarski na Wiśle.

PLYWAKA
W Bydgoszczy pływacy Kolejarza ustanowili dwa rekordy okręgu: na 100 m grzbiet — Kriżewski — 1:20,4 oraz Mroź na 50 m z granatem 36,5. Na wyróżnienie zasługuje wynik Mroźówny (Bydg.) na 100 m klas. z 1:29,7.

W Wrocławiu rozegrane zostały zawody pływackie, które zgromadziły ponad 200 zawodników i zawodniczek. Ciekawe wyniki: 100 m klas. — Ronczewska (Stal) — 1:35,6, 100 m grzbiet — Kirchnerówna (Stal) — 1:31,6, 100 m dow. — Lewicki (Stal) — 1:05,8, 100 m klas. — Petruszewicz (Stal) — 1:17,1, 100 m grzbiet — Jaskiewicz (Stal) — 1:17, 100 m mot. — Petruszewicz (Stal) — 1:16,9.

W Warszawie zakończył się trzydniowy kurs unifikacyjny dla sędziów piłki wodnej. Wykłady prowadził ob. Górczewski. Kurs ukończyli: Broń, Łęgdan, Halor, Górnik, prof. Dregiewicz, Krakowski, Krajczewski, Gawronski i Rebañ. Przedmiotem kursu było zapoznanie sędziów z nowymi przepisami gry w piłkę wodną.

Treningowe spotkanie dwu drużyn wapienich składających się z uczestników obozu dla piłkarzy wodnych zakończyło się zwycięstwem drużyny A nad zespołem B — 11:0 (5:0). Bramkami podzielił się: Mianowski 7, Jaworski 2 i Szuberga, Czuperski po 1. Spotkanie miało sędziowane przez Górczewskiego według nowych przepisów.

nimi Wolff, Cichowski, Wróbel, Paluch i Urbanik. W Bydgoszczy odzyskał doskonałość (jak zresztą i w całym rajdzie) obywateli funkcji przez przybyłych z reidem organizatorów z Warszawy zaprowadza ja ki taki porządek.

Maszynny po zalankowaniu idą na godzinę do parku, a zawodnicy przy gorącym anieadaniu dzielą się wrażeniami. I największym uznaniem wyróżnia się o organizację i są zadowoleni z tej imprezy. Widac jednak u niektórych zmęczenie.

NA STARCIE do dalszej drogi megalon wyzwa zawodników do odjazdu. Gdy ruszamy na trasę kolejnego etapu Kuśmirek z CWKS, który wskutek defektu spóźnił się o 0,5 godziny, z opóźnieniem przybył do Bydgoszczy również Szczepaniak z Gwardii.

Przez Nakło i Sępólny Jedziemy do Tucholi, szosa słabsza i zaczyna kurzyć, więc i jazda mniej przyjemna. O godz. 7.20 jesteśmy w Tucholi. Myjka na rynku poprawia humor już mocno zmęczonych i szarych od kurzu zawodników. Mają już za sobą 360 km i są od 23.00 w drodze: wszyscy jednak trzymają się dobrze. Do Gdyni jeszcze dwa etapy, razem 186 km.

Etapy te były najcięższe w całym rajdzie. Wpłynęła na to nieświeża nawierzchnia szos, tak że większość zawodników jechała prawie stale w kurzu, dlatego wyboje, drzury i peskny święty szuter na którym maszyny rzucają na bok.

Droga przez Szwarzę Kaszubską jest ciężka, lecz bardzo malownicza, lasy, wzgórza, jeziora — niestety rajdowcy nie mają czasu na podziwianie okolicy. Cała ich uwaga skierowana jest na drogę tam bardziej, że wierz następuje za wiatrem. Jazda w kurzu kończy się na Wejherowie. Wypadamy na piękną szosę do Gdyni. Z daleka widać port i statki na nabrzeżach. Za parę minut wjeżdżamy na skana.

korespondenci terenowi donoszą

5-lecie koła sportowego przy porcie gdańskim

GDANSK. 5-lecie istnienia koła sportowego przy ZPGG — Nowy Port robotnicy portowi obchodzili bardzo uroczysto. Przypomniano sobie, jak to na terenie portu gdańskiego, grupa zapaleńców z tow. Feliksem Guzikim na czele, postanowiła stworzyć ośrodek sportu robotniczego. Tak właśnie powstał pierwszy na terenie portu robotniczy klub sportowy „Polonia”. Początkowo klub ten nie posiadał żadnych funduszy i zdany był tylko na własne siły. Nie był zgłoszony do żadnego Zrzeszenia Sportowego, nie mógł korzystać więc z boisk i spotkań swoje z innymi „dzikimi” drużynami rozgrywał na wolnych placach.

28 maja 1946 r. drużyna piłkarska klubu została zarejestrowana w Polskim Związku Piłki Nożnej i zaliczona do klasy C. Już w pierwszym roku rozgrywek piłkarze uzyskali mistrzostwo klasy C i zaawansowali do klasy B. W następnym roku zdobyli mistrzostwo klasy B.

Rozwój koła został zahamowany nieco w 1948 r.

Niebawem jednak tow. Guzik wrócił do Gdańska, a z jego powrotem i koło ożyło. Wkrótce nawiązano współpracę z robotnikami Szczecina, rozgrywając wspólne spotkania między zespołami robotników obu miast.

Obecnie praca weszła już na właściwe tory, czego dowodem jest stała wzrastająca liczba członków, wynosząca 360 osób zrzeszonych w 7 sekcjach sportowych. Do osiągnięcia koła należy zorganizowanie akcji łączności miasta ze wsią. W ramach tej akcji zanotowano 20 wyjazdów sportowców do spółdzielni produkcyjnych dla rozgrywania wspólnych meczów siatkówki i piłki nożnej. Wydajnie pracuje również sekcja motorowa, organizując częste kursy szkoleniowe w tej dyscyplinie sportu. Plan pracy koła na rok bieżący przewiduje założenie sekcji pływackiej i lekkoatletycznej. (mg)

Jak pracuje SKS Zryw

WRZEŚNIA. Głównym celem naszego SKS od chwili jego założenia było podniesienie poziomu sportu szkolnego, rozpowszechnienie sportu na wsi przez nawiązanie łączności z LZS oraz masowe zdobywanie odznak BSPO i SPO.

Duży nacisk położyliśmy na szkolenie ideologiczne, tworząc kółka samokształceniowe, organizując częste pogadanki o roli k. f. u nas i w ZSRR. Wprowadziliśmy również wspólne czytanie książek o tematyce sportowej.

Staramy się, aby nasze życie sportowe było bardzo ożywione. Wzięliśmy udział w marszach jesiennych „Szalaki Zwycięstw”, zorganizowaliśmy międzyklasowe zawody w strzelaniu z wiatrówki w lekkoatletyce i zimowe mistrzostwa w siatkówce i koszykówce. Przy pomocy ZMP urządziliśmy imprezę sportową, z której dochód przeznaczony był dla dzieci koreańskich.

Utrzymujemy żywy kontakt z LZS Kaczanowo i Niekla, ale przede wszystkim z LZS Gutowo Małe, którym się opiekujemy. Opieką naszą wyraża się w udostępnieniu członkom

LZS sali gimnastycznej, w ramach wspólnych treningów, w pomocy przy przeprowadzeniu zebrania wybozowego. Ofiarowaliśmy im również w miarę możliwości trochę sprzętu. Złą stroną naszej pracy jest słaba aktywność drużyn żeńskich. Przyczyną jest brak jakiegokolwiek spotkań w konkurencjach żeńskich na terenie miasta. Praca dziewcząt ogranicza się jedynie do treningów.

Drugą bolączką jest ciągłe jeszcze zbyt mała karność wśród naszych zawodników i kibiców. Staramy się obecnie przeszkodzić tę z naszej pracy zupełnie usunąć.

Praca nasza spotyka się z całkowitym zrozumieniem dyrekcji szkoły. Instruktor w. f. prof. Więckowski mimo obciążenia pracą nauczycielską i organizacyjną zawsze potrafi znaleźć czas dla wszystkich sportowców SKS.

Chciałbym wymienić tu wiele nazwisk naszych młodych działaczy sportowych, ale byłoby ich za wiele, aby można wszystkie wydrukować.

Jerzy Zmuda
Państwowa Szkoła Ogólnokształcąca

Te pytania korespondentów wymagają odpowiedzi

W KOSZALINIE przed niedzielnymi zawodami szkół ogólnokształcących młodzież silnie przygotowała stadion. Zrobiła nową nawierzchnię na bieżni, znowa świeży płasek na skocznię, i po co? Po to, aby w niedzielę bieżnia została poorana kołami samochodów, świeżo usypana skocznia zgnieciona dokładnie, aby cały stadion został zarzucony wszelkiego rodzaju śmieciem.

Czy to jest w porządku? Czy nikt nie mógł zapobiec temu bezmyślnemu, bezsensownemu niszczeniu boiska i cudzej pracy?

BIAŁOGARD posiada aż trzy pływalnie. Wspaniałe 50-metrowe, 8-torowe.

Pierwsza składa się z trzech części: zupełnie płytkiej dla dzieci, głębszej dla uczących się pływać i normalnej z trzema kondygnacjami trampolin. Drugi i trzeci to baseny wycieczne. W basenach wody zamiast wody leżą sterylnych wiader i puszek od konserw, rury odpływowe i dopływowe są pozatykane. Jedyną atrakcją stanowi węzeł.

Dlatego nikt nie pomyśli, że można by tu stworzyć wspaniały ośrodek sportowy, obozy dla pływaków, dla drużyn piłki wodnej. Dlatego choćby mieszkańcy Białogardu nie mają korzystać z dobrodziejstw pływalni w upalne dni lata? Przecież chyba nie z uwagi na węgorze... (JBR)

Motocykliści zdali egzamin w ciężkim raidzie nocnym

SALA i stadion Budowlanych przy ul. Wolskiej były w ostatnią sobotę całkowicie opłoniowane przez motocyklistów biorących udział w organizowanym przez SM Budowlani W-wa rajdzie eliminacyjnym do mistrzostw Polski na trasie Warszawa — Gdynia (570 km).

O godz. 20.00 Komisja Techniczna skończyła przyjmowanie maszyn. Godz. 22.30. Na ile maszyn, stoją zawodnicy. Sami najlepsi — posiadacze I i II licencji rajdowej, a więc ci, którzy swą pracę i wysiłkiem uzyskali w latach ubiegłych wymagane minima wyników.

Przez megalon pada rozkaz: „numery 1, 2, 3 do maszyn — przygotujcie się numery 4, 5, 6”. Po chwili do białej linii mety podchodzi z maszynami trzej pierwsi zawodnicy. Na świetlnym sygnale startowym zapala się nr 30 — to znaczy za pół minuty start, po chwili 20, 10 i kolejno coraz mniejsze aż błyśka zielone światło — start!

Pierwsze trzy SHL-ki ruszyły na trasę i od tej chwili co minutę nowa trójka wypada ze stadionu żegnana oklaskami.

26 KM od Warszawy spotykamy pierwszego zawodnika — niestety stoi z brzegu i reperuje maszynę. W chwili później widzimy daleko za nami parę świetlnych punktów. To chyba już 350 Rzeszywiec po paru minutach miały nas osto jadąca grupa CWKS, w której wiozący Zymirski, Kuśmirek, Kupczyk, Kuzewskiego (wszyscy na Jawach 350 cc), w małym odstępie za nimi parę dalszych 350.

Jedziemy dalej, mijając stojących wsku tek defektów świerca i Potajalię. Parę km to Borman, który kończy się ubolewać bo stwierdził, że w Warszawie nie bardzo zdążył, a na szosie jednak zimno. Przed samym Gostyninem, który był kołem pierwszego etapu wyprzedzają nas Jawy — 250 cc z Jankowskim i St. Brunem na czele, którzy dogonili 350. Kontrolujemy czas i nie wierzymy własnym oczom, o 40 min. za wcześniej to znaczy, że zamiast przeciągnąć 54 km na godzinę, mają na tym etapie nocnym 250-ki, zawodnicy wykręcają 76 km na godzinę. Na pytanie dlaczego tak szybko? Jechali, usłyszeliśmy odpowiedź: Chcieliśmy jak najprędzej skończyć ten etap bo zimno nam dokuczyło.

NA RYNKU w Gostyninie odbywa się tankowanie benzyny, wszystko idzie bardzo sprawnie i szybko. Co chwila od stołki kontroli czasu wywoływane są głosno numery tych, których czas odjazdu się zbliża.

Rozgrzani kawą ruszamy dalej na Ciecho cinek, gdzie jesteśmy o godz. 2.20. Zawodnicy wpadają podobnie jak na poprzednim etapie na 20 — 30 min. przed czasem. Na III etapie Ciecho cinek — Bydgoszcz mamy na co patrzeć. Cały czas idą przed nami przyczepki, a że szosa jest dość kręta więc zalogi musi dobrze balastować. Pasażer wózka to wisi na całym na zewnątrz, to znów skacze na siodełko za kierownicą.

Przed Bydgoszczą mijają nas czołowe Jaw 250 — Jędr Brun i Jankowski a za

niemi Wolff, Cichowski, Wróbel, Paluch i Urbanik. W Bydgoszczy odzyskał doskonałość (jak zresztą i w całym rajdzie) obywateli funkcji przez przybyłych z reidem organizatorów z Warszawy zaprowadza ja ki taki porządek.

Maszynny po zalankowaniu idą na godzinę do parku, a zawodnicy przy gorącym anieadaniu dzielą się wrażeniami. I największym uznaniem wyróżnia się o organizację i są zadowoleni z tej imprezy. Widac jednak u niektórych zmęczenie.

NA STARCIE do dalszej drogi megalon wyzwa zawodników do odjazdu. Gdy ruszamy na trasę kolejnego etapu Kuśmirek z CWKS, który wskutek defektu spóźnił się o 0,5 godziny, z opóźnieniem przybył do Bydgoszczy również Szczepaniak z Gwardii.

Przez Nakło i Sępólny Jedziemy do Tucholi, szosa słabsza i zaczyna kurzyć, więc i jazda mniej przyjemna. O godz. 7.20 jesteśmy w Tucholi. Myjka na rynku poprawia humor już mocno zmęczonych i szarych od kurzu zawodników. Mają już za sobą 360 km i są od 23.00 w drodze: wszyscy jednak trzymają się dobrze. Do Gdyni jeszcze dwa etapy, razem 186 km.

Etapy te były najcięższe w całym rajdzie. Wpłynęła na to nieświeża nawierzchnia szos, tak że większość zawodników jechała prawie stale w kurzu, dlatego wyboje, drzury i peskny święty szuter na którym maszyny rzucają na bok.

Droga przez Szwarzę Kaszubską jest ciężka, lecz bardzo malownicza, lasy, wzgórza, jeziora — niestety rajdowcy nie mają czasu na podziwianie okolicy. Cała ich uwaga skierowana jest na drogę tam bardziej, że wierz następuje za wiatrem. Jazda w kurzu kończy się na Wejherowie. Wypadamy na piękną szosę do Gdyni. Z daleka widać port i statki na nabrzeżach. Za parę minut wjeżdżamy na skana.

meł rajdu. Wzdłuż drogi masa ludzi. W Gdyni, trasę 15. obstawiona, na mecie tłumy i... niestety bałagan. Dopiero oba dwad

